HAŁASTRA, ODNOWA

Utwór 'ODNOWA' z albumu 'KOMBINATORYKA' od HAŁASTRA (premiera 2 czerwca 2023r.)

Podniecenie i stres, jak nowa runda
Ja chciałem tu coś dla siebie mieć, dlatego wciąż znowu pędzę, nie śpię
Złowiła noc, zahaczyłem o dzień i ta spora suma
Liczę, czuję moc, robota na czas, na klacie BOSS, z ręki jedzą jak tapas
Ciągle mówię Ci, że robię to dla Ciebie
Ciągle mówię Ci, że zaraz będzie lepiej
Bez słowa, czasem mijamy, jak ślepiec
W nich odbity tylko becel
Za oknem pada puch, sprawę ma do mnie petent
Ja robię tu za dwóch, no bo sam sobie szefem
Niech czasu da mi Bóg, ja czadu dam i lecę
Już nigdy nie oglądając się za siebie

Jadę późno w nocy zaraz chyba czwarta pięć, dziś nie pora spać
Słyszę różne głosy, nie wiem, czy to diabła śmiech, czy anioła płacz
Demony ciągną losy znów, czyja warta jest, syf od nowa mam
Na bani zimne poty, przydałaby się mi odnowa, ta

Nie chcę patrzeć się do tyłu z żalem, sporo odjebałem, ale minął kac
Zawsze do komplikowania talent, trzydziestka za pasem, już nie na to czas
Fascynacja tym szemranym światem, romans z brudnym miastem, powiedziałem pas
Stoję w deszczu, zmył ze mnie obawę, trzymam równowagę, tak jak New Balance, wow
Nie oddam kontroli paranoi
Harmonię powoli się nastroi
Każdy dookoła to android
Cały czas w pogoni, to wymaga odnowy
Gorzka arabica, snuję wizję, jak architekt
Dzwonię do wspólnika i przewijam jak to widzę
Nieruchomość nad Bałtykiem
A wszystkie te ruchy będą naszym pomnikiem

Jadę późno w nocy zaraz chyba czwarta pięć, dziś nie pora spać
Słyszę różne głosy, nie wiem, czy to diabła śmiech, czy anioła płacz
Demony ciągną losy znów, czyja warta jest, syf od nowa mam
Na bani zimne poty, przydałaby się mi odnowa, ta